

# TAGA HARMONY PLATINUM F

## Szczegóły

WWW.POLPAK.COM.PL, 3 500 PLN

**KONSTRUKCJA** 3-drożna,  
4 przetworniki,  
podłogowe, bas-refleks,  
bi-wiring

**ZALECANA MOC**  
**WZMACNIACZA** 50–150W

**PASMO PRZENOSZENIA**  
35Hz–30KHz (–10dB)

**IMPEDANCJA** 6Ω

**SKUTECZNOŚĆ** 87dB

**WYMIARY** 102,3×25×33,  
9 cm (bez kołców)

**WAGA** 35,64 kg para



### PLUSY

- + świetna relacja jakości dźwięku do ceny
- + bezpretensjonalny, uniwersalny charakter brzmienia
- + dobra dynamika
- + możliwość skompletowania pełnego zestawu firmowych głośników do kina domowego



### MINUSY

- niezbyt urodziwe maskownice
- wąski rozstaw „nózek” obniżający boczność stabilność kolumn



## Poważne kolumny dla oszczędnych

**T**aga Harmony to marka wciąż jeszcze mało znana, ale dzięki swojemu polskiemu dystrybutorowi systematycznie zyskuje coraz większe uznanie wśród klientów, ugruntowując tym samym swoją silną pozycję rynkową w segmencie budżetowych zestawów głośnikowych. Produkty Tagi są dobrze znane czytelnikom wnikliwiej interesującym się sprzętem Hi-Fi. Jednak, sądząc po coraz ambitniejszych konstrukcjach, jak również po niezmiennie łagodnych cenach Tagi, zainteresowanie marką z pewnością niedługo się rozszerzy. Z naszej perspektywy jej produkty, zwłaszcza dziś, w czasach wymagających racjonalnego gospodarowania budżetem domowym, są szczególnie godne uwagi. Stąd obecność Platinum F w naszym teście.

Serię Platinum tworzą najbardziej prestiżowe i zaawansowane kolumny w ofercie Taga Harmony. Pomimo tego, jak przystało na producenta skoncentrowanego na wymagającym rynku produktów budżetowych, wciąż są to kolumny niedrogie. To ważne, zwłaszcza że **Platinum F są naprawdę okazalymi, 3-drożnymi podłogówkami wyposażonymi w aluminiowe przetworniki**: 25 mm tweeter, średniotonową 13-stkę i dwa 165 mm głośniki obsługujące najniższy zakres pasma akustycznego. Obudowy wykonane z porządnego MDFu prezentują się tu nad wyraz solidnie i estetycznie, zdecydowanie powyżej średniej dla tego zakresu cenowego. Jako wykończenie producent oferuje do wyboru cztery warianty kolorystyczne: Walnut, Black, Black Piano i Wenge. Przy czym w wariantach „drewnopodobnych” zastosowane okleiny winylowe mają na tyle wysoką

jakość, że nie rażą swoją sztucznością, jak w wielu konkurencyjnych produktach. Wizualnego polotu dodają wyoblone ścianki boczne oraz metalowe membrany głośników. Pokażne skrzynki wspierają się na wkręcanych od spodu aluminiowych stożkach. Solidność złożonych, podwójnych gniazd przyłączeniowych także wzbudza zaufanie.

Jednak to, co Tagi mają do zaoferowania od strony sonicznej, przedstawia jeszcze większą wartość. W brzmieniu tych niedrogich przecież kolumn, pozytywnie zaskakuje udane połączenie zrównoważenia pasma z ogólną atrakcyjnością i **świeżością dźwięku**. Nie oddalając się od kanonu kompetentnych i neutralnych głośników, Platinum F potrafią np. śmiało prezentować soprany. Góra pasma przez cały czas bierze aktywny udział w przekazie, jednak nie można o niej powiedzieć, że jest jakoś szczególnie podbita. Już prędzej średnicę pasma można tutaj posądzać o leciutkie cofnięcie, choć nie na tyle, żeby szkodziło to jej czytelności. Wokale brzmią w sposób otwarty, odznaczając się przy tym wyraźną artykulacją. Mają też one niezbędną dawkę melodyjności. Znakomity jest także bas. Przede wszystkim uniknięto monotonnego, niekontrolowanego dudnienia. (Ważna cecha konstrukcji - wylot bas-refleksu umieszczono z przodu kolumn. Co prawda nie zawsze przesądza to o możliwości dosunięcia paczek do ściany, jednak w tym przypadku nie trzeba się obawiać, że takie ustawienie zrujnuje dźwięk). **Bas jest czysty i szybki**. Elektrycznych gitar basowych w rocku lub kontrabasów w jazzie słucha się z satysfakcją. Konkretnie i zdrowe uderzenia stopy perkusyjnej także potrafią wywołać uśmiech

zadowolenia na twarzy. Niezależnie od basu trzeba powiedzieć, że instrumenty perkusyjne ogólnie wypadają na Platinum F bardzo korzystnie. Świetnie brzmią blachy, a werble mają należyty atak. I tutaj zbliżamy się do jednej z najlepszych cech kolumn, którą zostawiłem na koniec. Mianowicie Tagi mają chęć do grania. Robią to dynamicznie, z polotem. Nie uświadczymy tu zamulenia, stępienia czy spowolnienia dźwięków. Z drugiej strony nie ma też popadania w agresję. Jest więc bardzo dobrze.

Oczywiście powyższe zachwyty nie oznaczają, że Tagi są najlepszymi kolumnami świata. Należy zachować odpowiednią skalę odniesienia. Porównując je np. z trzykrotnie droższymi konstrukcjami (pod warunkiem, że nie wykorzystamy do tego taniego amplitunera i plików MP3) szybko wyłapiemy pewne uproszczenia w sposobie ich prezentacji, takie jak nieznaczne zubożenie aury pogłosowej, mniejsze wyrafinowanie dźwiękowe sopranów, śladowe ochłodzenie emocjonalne średnicy czy skromniejszą paletę dźwiękową basu. Jednak nie są to wady, a jedynie nieuniknione kompromisy w kontekście ceny produktu. I tak wypada chylić czoła przed konstruktorami, którym udało się osiągnąć tak wiele nie stosując komponentów z najwyższej półki.

Na Tagach Platinum F przesłuchałem sporo zróżnicowanego repertuaru, od spokojnych klimatów tria EST po Slayera i jakoś żaden gatunek im nie przeszkadzał. To naprawdę uniwersalne kolumny, w swojej kategorii cenowej godne wyróżnienia.

Tekst: Zbigniew Król